

Hodowany narcyzm władzy

21 marca 2025

Odczytywanie ludzkich zachowań pozwala przewidywać skutki. Dziś każdemu wiadomo, że podobnie jak rynkowi analitycy, służby na wskroś tajne, zajmują się profilowaniem klientów, osób będących w kręgu ich zainteresowań. Pasjonujące zajęcie dla psychologów i psychiatrów.



Grupa niezależnych psychiatrów japońskich w roku 2017 podczas pobytu Donalda Trumpa w Tanace poddała wnikliwej analizie jego postać, która nie mieściła się w żadnej standardowej ramie normalnych osobowości. Dla Rosjan w ich wielowektorowej polityce zrodziła się kwestia sposobu, w jaki komunikować się z kimś tak nietypowym, by osiągnąć cele. W bieżącej sytuacji stało się to szczególnie trudne. Postępowanie wymaga podejścia, w którym Trump nie powinien zorientować się, jak nierealne są stawiane przez niego oczekiwania. Obrzydzenie każdego normalnego polityka dla narcyza jest trudne do ukrycia, bo taki charakter przesądza o jego porażce.

Obserwowanie cierpliwości Władimira Putina dla Donalda Trumpa sprawia wrażenie ogromnej nieugiętości. Umysłowość samego Trumpa zaabsorbowanego trudnymi zagadnieniami jest nieprzewidywalna. W niebezpieczeństwie jest zachowanie relacji

między mocarstwami niezależnie od relacji personalnych z Trumpem. Dla Rosji przyjazne relacje ze Stanami Zjednoczonymi zawsze zakłócała jakaś kość niezgody; zasadniczą była sprawa bezpieczeństwa politycznego i gospodarczego. Dziś ma to mniejsze znaczenie dla Rosji, niż jeszcze pięć lat wcześniej, a zmieniła te proporcje wojna na Ukrainie. Problemem Putina jest skala ustępstw, na jakie może sobie pozwolić, by nie izolować Trumpa jako przegranego.

Jak w tych złożonych okolicznościach można interpretować postacie życia politycznego i publicznego w Europie, które chcą coś znaczyć, wtrącając się w konflikt mocarstw. Odnosi się wrażenie, że kierujący Unią Europejską, jako zbiorowość, deklarują rozstanie się ze Stanami Zjednoczonymi, a przynajmniej z administracją D. Trumpa. Stan umysłu tej zbiorowości potwierdza w ich decyzjach całkowite oderwanie od świata realnego, w jakim funkcjonują i chcą żyć ludzie na obszarze Europy. Dlatego motywy polityków analizowane przez historyków, czy ekonomistów nie mają znaczenia, bo najtrafniejsze są diagnozy psychiatrów. Poza rozpoznaniem należałoby ów problem adekwatnie rozwiązać.

Wszyscy politycy unijni wydają się studiować i stosować tę samą recepturę wspólnego modlitewnika. Stosują się do niego K. Starmer, E. Macron, nowy kanclerz Niemiec F. Merz i reszta w Sztokholmie, Danii, Holandii, Brukseli promieniując na pozostałych. Wyjątkami mogą w niewielkim stopniu być Irlandia, Hiszpania. Włosi stale zajmują pozycje jakby po obu stronach barykady, natomiast zdecydowanie opozycyjną – Budapeszt i Bratysława. Dominująca jedność polityków stoi na przeszkodzie wprowadzenia na masową skalę odrealnionych warunków egzystencji opartych na narzuceniu totalnie podporządkowanej umysłowości społeczeństwa.

Narzędziem ujednolicenia mentalności jest bombardowanie społeczeństwa strachem przed Rosją. Propaganda o Rosji jako wcieleniu zła, ma zastąpić fakty, służąc ich wizji złudzenia troski o bezpieczeństwo. Opowieści o reintegracji Związku

Radzieckiego, sięgającego od Kanału La Manche po Ocean Indyjski jest wykwitem brytyjskich służb. Kwestia czy oni sami wierzą w to, co mówią, wymagałaby kozetki Freuda i psychoanalizy.

Całodobowe powtarzanie takich bzdur we wszystkich źródłach przypisujących sobie rolę informacyjną, dodatkowo wzmacniane w Waszyngtonie od lat sprawia, że wielu ulega tej wizji jako powszechnej, zatem – prawdziwej.

Nieobecność metodycznie osłabianej, albo likwidowanej opozycji czyni propagandę niezmiernie skuteczną. Fantazja i fikcja utrwała się jako jedynie słuszna. Do wyjątków należą francuska i niemiecka opozycja, które nie wycofują się mimo niesprzyjających warunków na uczelniach. O ile w Stanach Zjednoczonych represje dotyczą każdego krytyka polityki Izraela, w Europie naganne jest krytykowanie poparcia dla Ukrainy, a za niedopuszczalne jest pozytywne komentowanie starań pokojowych i polityki Rosji. Rugowanie wszelkiej odmiany sceptycyzmu w państwach Zachodu służy urabianiu ideologicznie narzuconej zgody na akceptację świata urojeń.

Strategicznie, suma praktyki polityków Londynu, Brukseli i Paryża zmierza do utrwalenia warunków zimnej wojny. W tym świecie Rosja i Białoruś mają być antydemokratyczne, a Europa wzorem demokracji.

W zabiegach dyplomatycznych Waszyngton nie traktuje Europejczyków poważnie, upokarza, odsuwając ich od wspólnych rozmów dotyczących Ukrainy. D. Trump czerpie z tego szczególną przyjemność, którą zademonstrował w potyczce z Zełenskim w Białym Domu. Europejczycy, chcąc coś znaczyć, wysuwają absurdalny pomysł „misji pokojowej” kiedy Rosja toczy wojnę z NATO i Stanami Zjednoczonymi. Z pomysłami wysłania swoich żołnierzy wrywają się Brytyjczycy, którzy mają więcej koni niż czołgów w aktualnym inwentarzu. Europejczycy wychodzą na głupców, sądząc, że się przydadzą do obrony dominacji USA w Europie. O to chodzi w tej dyplomacji. Praktyczna obserwacja

dowodzi, że nie nastąpi wycofanie się Amerykanów z zajętych przyczółków, a jedynie redukcja liczby stacjonujących żołnierzy. Resztę załatwią lojalni liderzy Europy. Przerzucony na Europejczyków obowiązek zbrojenia się poszczególnych państw przeciwko nieistniejącemu zagrożeniu ze strony Rosji, ma zmobilizować do zafundowania większego niż aktualny arsenał ofensywny baz na ich terenie.

Stagnacja ekonomiczna, brak środków na zbrojenia, brak bazy technologiczno-produkcyjnej, odmienność interesów ma być spojona ideą „wspólnego wroga”. Rosja gotowa jest na współpracę z państwami Europy, którą tymczasem blokuje Bruksela. Ostateczne porozumienie między Waszyngtonem a Moskwą jest mgliste przy pozorowaniu gestów rozmów, które sprowadziły się do pominięcia przez Donalda Trumpa warunków wstępnych Władimira Putina. Dlatego wojna trwa, a Trump trzymając w garści kolejnego sępa wojny na Bliskim Wschodzie, może tylko zacząć notować spadkowe tendencje krajowego poparcia dla swojej administracji.

„Publiczne osobowości narcystyczne w dzisiejszych czasach” autorstwa Michaela Brennera jest pozycją, która zainspirowana została obserwacją, że wyrazisty narcyzm w Stanach Zjednoczonych przeniknął jak choroba zakaźna na obszar Europy Zachodniej. Lektura podręczników psychiatrii klinicznej potwierdziła obserwacje empiryczne autora o windowaniu narcystycznych postaci na szczyty władzy, doprowadzając do wypaczenia wszelkich norm życia. W opracowaniu autor zawarł swoje szczegółowe analizy takich osób jak Bill Clinton, Nicolas Sarkozy, Tony Blair, George W. Bush, doskonale wypełniających kryterium ASN (acquired situational narcissism – nabytego narcyzmu sytuacyjnego).

Opracowanie: Jola

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Na podstawie: TaylorandFrancis.com, Conciliumcivitas.pl, ResearchGate.net

Źródło: WolneMedia.net